

PIOTR NAWROT

**Czy muzyka może być dzisiaj narzędziem ewangelizacji?
Aktualność doświadczeń baroku misyjnego
Ameryki Hiszpańskiej**

Inspiracją do napisania tego artykułu był wywiad pt.: *Czego uczyć misjonarzy epoki baroku?*, który opublikowano w Radiu Watykańskim oraz na stronie internetowej¹. Znalazło się w nim stwierdzenie, że w okresie pierwszej ewangelizacji Indian w Ameryce muzyka była używana jako narzędzie ewangelizacji. W dalszej części tego samego wywiadu pojawiło się zapewnienie, że także dzisiaj, muzyka może odegrać ważną rolę w nowej ewangelizacji, którą Kościół katolicki pragnie promować w Europie i na innych kontynentach. Poniższy artykuł, odwołując się do *Lineamenta*, dokumentu Stolicy Apostolskiej ogłoszonego jako materiał do wspólnotowej refleksji w związku ze wstępnym etapem przygotowań Synodu Biskupów², pragnie podjąć dialog z zawartymi w nim sugestiami. Zostaną one skonfrontowane z działaniami wybranej wspólnoty Kościoła lokalnego w Boliwii.

Wspomniany dokument otwiera przedmowa sekretarza generalnego Synodu Biskupów, w której zauważa, że Benedykt XVI,

„zasięgnąwszy opinii współbraci w biskupstwie, postanowił zwołać XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat »Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej«, które odbędzie się od 7 do 28 października 2012 r. [...] Zgromadzenie synodalne będzie miało za cel ustalić, jaka jest aktualna sytuacja w Kościołach partykular-

Piotr NAWROT, ks. SVD, prof. dr hab., Zakład Teologii Pastoralnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, e-mail: piotrnaw@amu.edu.pl

¹ Zob. <http://gosc.pl/doc/1226533.Czego-ucza-misjonarze-epoki-baroku> [pobrano: 8.08.2012].

² Synod Biskupów. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne: *NOWA EWANGELIZACJA DLA PRZEKAZU WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. Lineamenta*. Watykan 2011 n. 10 [http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html] – pobrano: 5.11.2011].

nych, aby w jedność z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, Biskupem Rzymu i Pasterzem Kościoła powszechnego, wytyczyć nowe metody i formy wyrazu Dobrej Nowiny z myślą o przekazywaniu jej współczesnemu człowiekowi z nowym entuzjazmem, właściwym świętym, radosnym świadkom Pana Jezusa Chrystusa »Który był i Który jest, i Który przychodzi« (Ap 4, 8). Chodzi tu o wyzwanie korzystania z rzeczy nowych i starych, które znajdują się w drogocennym skarbcu Tradycji, jak o tym pisze ten, który stał się uczniem Królestwa Niebieskiego (por. Mt 13, 52)³.

Dla tych, którzy mieli choćby najbardziej przypadkowy kontakt z muzyką klasyczną, znany jest utwór Modesta Mussorgskiego, zatytułowany *Obrazki z wystawy*. W proponowanych tutaj refleksjach chcemy przejść przez promenadę, na której spotkamy mozaikę obrazów ukazujących zastosowanie muzyki w ewangelizacji. Chodzić nam będzie głównie o nową ewangelizację we współczesnym świecie, ale z odniesieniami do historii. Droga, która chcemy przebyć, poprowadzi nas przez wioski misyjne w Boliwii, rozmieszczone na terenach byłych redukcji jezuickich i franciszkańskich oraz przez ubogie dzielnice szybko rosnących miast, zaludniane przez wędrujących w poszukiwaniu pracy Indian. Mowa będzie także o prezentacji muzyki baroku misyjnego w Boliwii, w kościołach i salach koncertowych w Europie i na innych kontynentach oraz o reakcji publiczności na te prezentacje.

Naszym zamiarem nie będzie dyskusja z dokumentami Kościoła dotyczącymi nowej ewangelizacji, ale próba ukazania innowacyjności działań Kościoła misyjnego, które bezpośrednio, lub też pośrednio współbrzmia z ich treścią.

I. Kontekst historyczny

Nie ulega wątpliwości, że choć w Ameryce stosowano różnorakie sposoby ewangelizacji Indian, muzyka odegrała czołową rolę w tym procesie. Widać to na przykładzie kolekcji muzyki sakralnej w całej Ameryce, począwszy od Kalifornii, Meksyku i Gwatemali, idąc dalej do Kolumbii, Ekwadoru i Peru, a przede wszystkim po kolekcjach muzyki zachowanych przez wspólnoty Indian w Boliwii. W innych krajach Ameryki istniały podobne do boliwijskich zbiory, lecz z upływem czasu i pod wpływem zmieniających się warunków zaginęły lub zostały świadomie zniszczone przez siły wrogie działaniom Kościoła. I tak jak historię Kościoła w Ameryce dzieli się dziś na dwa rozdziały – Kościół hiszpański w Ameryce i Kościół misyjny, tak też muzyka z archiwów w Nowym Świecie ma charakter bardziej sakramentalny (katedry, parafie miejskie i klasztory), albo bardziej doktrynalny i ewangelizacyjny (misje wśród Indian).

³ Tamże, *przedmowa abpa Nikola Eterovića* [dalej: *Lineamenta*].

Zaskakujące są pewne podobieństwa między chrześcijaństwem i niektórymi wierzeniami ludów Ameryki aż tak dalece, że czasami ma się wrażenie, jakby chrześcijaństwo dotarło na kontynenty odkryte przez Kolumba jeszcze przed konkwistą hiszpańską. Kiedy porównujemy np. wierzenia Indian Guaraní w istnienie ziemi bez zła, odnosi się wrażenie, że mówią oni o biblijnym raju. W odniesieniu do tego paragrafu, proponuję inne podobieństwo.

Wzruszający jest obraz ze Starego Testamentu, przedstawiający wędrówkę Arki Noego przez pustynię i relacja Izraela do tego symbolu obecności Boga. Przez czterdzieści lat, Arka noszona jest z wielką czcią i daje Narodowi Wybranemu siłę i motywację do kontynuacji wędrówki. Podobne zachowanie zauważono wśród Indian Moxo z Boliwii. Gdy na przełomie XIX i XX wieku ich społeczność została zniewolona i jej trwanie zagrożone, tak jak Izraelczycy, Trinitarianie (nazwa Indian zamieszkujących wioskę Trinidad) postanowili zbiec i szukać schronienia; nie na pustyni, lecz w głębi lasu tropikalnego. Nie znali Arki, zaś jej miejsce zajmowały manuskrypty i instrumenty muzyczne z okresu pierwszej ewangelizacji terenu, które, według narracji samych Indian, były świadectwem historii zbawienia ich narodu. Nie przez czterdzieści, ale przez ponad sto lat, uciekający Indianie nosili owe dokumenty gdziekolwiek prowadziła ich wędrówka i gdy niełaskawy klimat i robactwo je niszczyły, kopiowali je na nowo. W relacji jednego z strażników manuskryptu muzycznego, gdy pytano go sens ich działań, wyjaśnił, że gdyby te manuskrypty zaginęły, cała społeczność straciłaby sens istnienia, co doprowadziłoby ich do zupełnej ruiny i anihilacji.

II. Pierwszy krok, »albo nowe sposoby bycia Kościołem«

„Te nowe warunki misji pozwalają nam zrozumieć, że pojęcie »nowej ewangelizacji« oznacza w końcu potrzebę określenia nowych przejawów ewangelizacji, aby być Kościołem wewnątrz aktualnych kontekstów społecznych i kulturowych, które tak bardzo się zmieniają” [*Lineamenta*, n. 9].

„Nowa ewangelizacja jest przeciwieństwem samowystarczalności i polegania na sobie samym, mentalności *status quo* i takim pojmowaniu duszpasterstwa, które sądzi, że wystarczy dalej postępować tak, jak się postępowało zawsze”. [*Lineamenta*, n. 10].

W małej wiosce we wschodniej części Boliwii, Urubichá, zamieszkaną przez około cztery tysiące Indian Guarayo, którzy na co dzień posługują się wyłącznie swoim językiem, muzyka stała się jednym z czołowych czynników angażujących dzieci i młodzież w życie lokalnego Kościoła oraz narzędziem ich ewangelizacji. I nie chodzi tutaj o muzykę o charakterze popularnej piosenki, śpiewanej przy dźwiękach gitary, lecz muzykę o prawdziwym wymiarze sztuki; nie zawsze rozmiarów kantaty, oratorium, czy koncertu, ale zawsze wysokiej jakości, często polifonicznej, przy akompaniamencie instrumentów muzycznych, klasycznych i ludowych.

Już pierwszy kontakt z wioską pokaże, nawet najbardziej przypadkowemu turyście, że centrum jej życia, to lokalny kościół i jego zaplecze, pełne życia i otwarte dla wszystkich. Choć msza św. jest tam odprawiana każdego dnia, to w hierarchii dziennych spotkań jest ona pierwszym działaniem, z którego wszystkie inne wypływają, albo do którego dążą. W istocie, kościół i wszystkie inne budynki, otworzy swe drzwi na potrzeby Indian. Tam uczą religii, muzyki, udzielają korepetycji dla tych, którzy potrzebują dodatkowych zajęć, uczą haftu, prowadzenia kuchni, higieny, udzielają porad dla małżeństw, alkoholików etc. I nie chodzi o listę inicjatyw, które w misji się realizuje, ale o ducha służby, który jest wyczuwalny przez wszystkich kontaktujących się z misją. Stwarza to poczucie przynależności do pewnej społeczności i struktury, którą wszyscy tworzą i której wszyscy są uczestnikami.

Prawie dwadzieścia lat temu w misji powstała szkoła muzyczna. Żaden z pracujących tam misjonarzy – franciszkański misjonarz z Niemiec, Walter Neuwirth i franciszkańska misjonarka z Austrii, Ludmila Volf – nie byli z wykształcenia muzykami. Szybko spostrzegli jednak, że ewangelizacja Indian zredukowana do szafowania sakramentów i katechizacji nie przynosi oczekiwanych efektów⁴. Przeświadczeni, że Guarayos kryją w sobie talent muzyczny, świadomi także potencjału jaki muzyka może odegrać w ewangelizacji, założyli w wiosce szkołę muzyczną. Do pracy zaangażowano świeckich, nie wolontariuszy, lecz wykształconych muzyków, by współpracować w tworzeniu misji. W zgodzie z wielowiekową tradycją Kościoła, gdzie przy katedrach, zakonach, a nawet parafiach prowadzono naukę muzyki, by jej alumni uświetniali celebracje liturgiczne, tak i w misji rozpoczęto naukę repertuaru muzyki sakralnej; głównie z ich własnej tradycji. W krótkim czasie zaplecze misyjne zaczęło przypominać dobrze rozbudowane konserwatorium muzyczne, gdzie z każdego kąta i w każdym momencie dnia słychać było śpiew, grę na instrumentach muzycznych, lekcje, próby, popisy i koncerty. Każda sala, wewnętrzne patio, jadalnia, plac przed kościołem, ławka przed figurą Najświętszej Maryi Panny zostały przejęte przez muzyków i ich nauczycieli. Korzyści były znaczne, tak dla liturgii jak i dla katechezy. Jedynie po kilku latach stosowania tejże metody oddziaływania, na niedzielnych mszach w Urubichá zaczęło się pojawiać trzydziestu dobrze przygotowanych muzyków, którzy – ku powszechnej aprobacie – towarzyszyli śpiewom wspólnotowym jak i solowym. Po niespełna dwóch dekadach działalności szkoły, jeden na sześciu mieszkańców wioski, miał kontakt z prawdziwą sztuką, czyta muzykę, lub gra na instrumencie muzycznym. Budynki, kiedyś zimne i mało użyteczne,

⁴ „Wszelki projekt »nowej ewangelizacji«, wszelki projekt głoszenia i przekazywania wiary nie może abstrahować od tej potrzeby istnienia ludzi, którzy swym codziennym postępowaniem nadają moc ewangelizacji, której się oddają. To właśnie ich przykładowość jest tą dodatkową wartością, która potwierdza prawdziwość ich poświęcenia, treści, które nauczają, oraz tego, do czego zrywają» [*Lineamenta*, n. 22].

tryskają życiem. Misjonarze, choć nadzorują szkołę, troszcząc się o jej program, potrzeby, finanse etc., nie zaprzestają posługi sakramentalnej, ale sytuują ją w kontekście całego życia wspólnoty. Zaś otwarcie misji na potrzeby i oczekiwania społeczności, dzielenie się z nimi wszystkim, co misja posiada, to najbardziej przekonywujące świadectwo wiary zakonników. W końcu, stała obecność ludzi w budynkach misyjnych, wpływa na samych misjonarzy.

Pojawienie się radia, a w ostatnich latach także telewizji na terenie wiosek i na przedmieściach szybko rosnących miast, do których emigrują Indianie w poszukiwaniu pracy lub kontynuacji nauki, poważnie zagraża tradycyjnym obyczajom i zachowaniu kultury regionu. Zjawisko alkoholizmu, konsumpcja narkotyków, cięża nieletnich i niezamężnych Indianek, dostrzegalne w owych społecznościach, ulegają osłabieniu, gdy młodzież znajduje propozycję innych wartości, inną muzykę niż ta dominująca w środkach masowego przekazu, zwłaszcza gdy propozycja przychodzi z misji lub parafii.

III. Muzyka podłożem pomocy socjalnej i posługi pastoralnej

„Potrzeba, aby rodziny stawały się prawdziwym i realnym znakiem miłości i dzielenia się oraz jako otwarte na życie potrafiły mieć nadzieję; potrzeba sił, by kształtować wspólnoty o prawdziwym duchu ekumenicznym i zdolne do dialogu z innymi religiami; pilnie potrzeba odwagi, by wspierać inicjatywy służące sprawiedliwości społecznej i solidarności, które stawiają ubogiego w centrum zainteresowania Kościoła; potrzeba radości w dawaniu własnego życia w odpowiedzi na powołanie bądź w konsekracji. Kościół, który przekazuje swą wiarę, Kościół «nowej ewangelizacji» jest w stanie ukazać we wszystkich tych dziedzinach Ducha, który go prowadzi oraz przemienia historię: historię Kościoła, chrześcijan, ludzi i ich kultur” [*Lineamenta*, n. 17.]

Urubichá jest zaledwie jednym z ponad dwudziestu miejsc, gdzie muzyka jest stosowana w służbie ewangelizacji, w całym tego słowa znaczeniu. W San Ignacio de Velasco, szybko rosnącym miasteczku wschodniej części Boliwii, powstały dwa ośrodki szkoleniowe dla muzyków owej społeczności. Pierwsze centrum muzyczne ufundowano z inicjatywy przedstawicieli Urzędu Miejskiego, którzy widząc na przykładzie Urubichá (prototyp wszystkich ośrodków muzycznych w misjach i na terenach byłych redukcji jezuickich i franciszkańskich) pozytywne skutki, które niesie z sobą misyjna szkoła muzyczna, zakupili konieczne instrumenty muzyczne i partytury, przeznaczyli sale na wykłady i próby oraz zatrudnili profesora do nauki gry na instrumentach oraz prowadzenia choru. Szkoła funkcjonuje w samym centrum miasta i jej główna misja ogranicza się do nauki muzyki dzieci i młodzieży miasta. Na peryferiach miasta, w ubogiej dzielnicy, gdzie franciszkanie prowadzą swój ośrodek duszpasterski, powstała druga szkoła muzyczna. Choć nie ma zasadniczej różnicy w programie formacji muzycznej obu instytucji, franciszkanie nadali całemu przedsięwzięciu charakter prawdziwie ewangelizacyjny. Zainteresowano się rodzinami, z których pochodzą gromadzące się na misji dzieci i okolicznościami, w jakich żyją. Ponieważ więk-

szość pochodziła z rodzin żyjących w jaskrawej biedzie, misja zdobyła środki finansowe, by każdego z uczniów misyjnej szkoły muzycznej, który regularnie uczęszcza na lekcje muzyki wspomóc przy zakupie książek, zeszytów, tornistra itp., które potrzebuje każdy uczeń. Zauważono także, że duża liczba dzieci pochodzi z rodzin trudnych, rozbitych, lub mających tylko samotną matkę. Zorganizowano pomoc pastoralną, by wesprzeć rodziny, rodziców i dzieci. Regularne spotkania z rodzinami doprowadziły do uregulowania wielu związków, poprawy jakości życia w rodzinach i większego uczestnictwa w życiu wspólnoty parafialnej. Dziś, szkoła misyjna gromadzi czterokrotnie więcej uczniów w porównaniu z jej instytucją równoległą, prowadzoną przez administrację miasta. Część uczniów, ubogaca niedzielne eucharystie. Zaś w większe święta misyjna szkoła muzyczna uczestnicy w celebracjach liturgicznych – nieszpórach i Eucharystii – w całej swej okazałości.

IV. Muzyka gwarantem ciągłości miejscowej kultury

W niektórych wioskach, chronionych przez dżunglę od destrukcyjnych wpływów zewnętrznego świata, osiemnastowieczna kultura misyjna, w tym muzyczna, zachowała się w niemal identycznym stanie jak owa, opisywana przez misjonarzy, biskupów, gubernatorów i podróżników tamtych czasów. Santa Ana de Velasco, miejscowość odległa od San Ignacio o 40 km., jest tego dobrym przykładem. Po opuszczeniu przez jezuitów ich redukcji w Ameryce (1767–1768), większość wiosek misyjnych, w tym Santa Ana, pozostało przez setki lat bez kapłanów i mogło liczyć jedynie na ich sporadyczną pomoc oraz posługę sakramentalną. Wyrzucenie jezuitów nie przerwało jednak ewangelizacji środowiska. Już w tamtych czasach kontynuację działań apostolskich zapewniła miejscowa wspólnota świeckich, ucząc katechezy, przygotowując do sakramentów, organizując regularne modlitwy codzienne, niedzielne i świąteczne, strzegąc tradycji chrześcijańskiej w swym środowisku. W drugiej połowie XX w. w misji kopiowano jeszcze muzykę sakralną z czasów pierwszej ewangelizacji Indian Chiquito (przełom XVII i XVIII w.), fabrykowano instrumenty muzyczne stosowane w liturgii, zachowywano wszystkie święta kościelne, utrzymywano tradycyjne śpiewy i modlitwy. Do dziś istnieje w wiosce tak zwana *capilla musical* (zespół muzyczny, w którego skład wchodzi muzycy znający się nie tylko na sztuce, ale także prawach liturgii i tradycji), która z urzędu i prawdziwego powołania, strzeże wspólnotowych modlitw, obyczajów mieszkańców wioski, porządku i czystości miejsc kultu oraz innych jeszcze aspektów życia społeczności. Są to rodowici Indianie, osoby najbardziej poważane w misji, najczęściej starsze, uważane za pobożne.

Don Januario Sorioćó oraz Don Luis Rocha, podeszli w wieku muzycy w Santa Ana, są ostatnim przedstawicielami pokolenia, które zachowało dawne tradycje w wiosce. Obaj wioloniści i kantorzy – Don Luis także zakrystianin, ewangelizowali miejscową społeczność przez całe swe życie. Jeszcze dziesięć lat temu w ich kręgu nie pojawił się nikt, kto mógłby być gwarantem kontynuacji miejscowej kultury. Powołanie misyjnej szkoły muzycznej oddaliło jednak zagrożenie przerwania ciągłości przekazu wiekowych tradycji wioski. Szkoła powstała z inicjatywy misji i funkcjonuje w jej budynkach. Dziś, orkiestra z Santa Ana liczy ponad sześćdziesięciu muzyków, zaś w szkole jest ponad stu uczniów. Jej istnienie zapewnia nieprzerwaną akcję apostołską ewangelizowania samej kultury.

V. Przenikanie modelu do innych misji

Znana na świecie orkiestra z Wenezueli, Simón Bolívar, to owoc pracy z młodzieżą sponsorowanej przez tamtejsze Ministerstwo Kultury. Model boliwijski czerpał z doświadczeń Wenezueli, z tą jednak różnicą, że jego realizacja w Boliwii zakładała ewangelizację młodzieży przynależącej do programu misyjnych szkół muzycznych, a przez nie, rozszerzenie działań na całą wspólnotę indiańskich wiosek, czy dzielnic miast, gdzie owe szkoły fundowano. Z ponad dwudziestu ośrodków o tym charakterze, które dziś można znaleźć we wschodniej części kraju, prawie wszystkie należą do misji katolickich i tam mają swą centralę. Wszystkie specjalizują się w wykonawstwie barokowej muzyki sakralnej, pochodzącej z archiwów w Boliwii i w Ameryce, wykonując te utwory tak w ramach liturgii, jak i podczas koncertów. Przekonanie, że muzyka którą odtwarzają jest ich własną i najlepiej odzwierciedla kulturę regionu, duma z tegoż dziedzictwa jak i całej oprawy kulturowej misji, które przez UNESCO zostały uznane za Dziedzictwo Kulturowe Ludzkości, są powszechne. Sama deklaracja wydana przez UNESCO w 1991 r. miała jednak niewielki wpływ na znajomość wartości tejże kultury, tak na scenie krajowej jak i międzynarodowej. Nie ulega wątpliwości, że współczesny model ewangelizacji przez muzykę był bardziej skuteczny w tworzeniu tożsamości kulturowej, niż sama deklaracja.

VI. Teatr muzyczny i ewangelizacja

Nie tylko muzyka, ale i teatr, z wielkim sukcesem były wykorzystywane w ewangelizacji narodów zarówno w Europie, Ameryce, jak i na innych kontynentach. Poeci i filozofowie pisali sztuki teatralne wystawiane w szkołach i na uniwersytetach, których celem było pouczenie studentów oraz całego społeczeństwa o wartościach i postawach chrześcijańskich przedstawianych w sztuce scenicznej i polecanych do naśladowania. Wydaje się, że ta metoda uległa całkowitemu zapomnieniu. W kontekście współczesnych misji boliwijskich, korzystając z

dokumentacji muzycznej owego regionu i obecności misyjnych szkół muzycznych, zastosowano na nowo tę metodę działania. Pretekstem stała się opera sakralna pt. *San Ignacio*, której fragmenty znaleziono zarówno w Archiwum Muzycznym Indian Chiquito, jak i w Archiwum Muzycznym Indian Moxo. Składając w całość oba źródła i dokonując brakujące fragmenty, udało się zrekonstruować całe dzieło.

Na przykładzie świętych Ignacego Loyoli oraz Franciszka Ksawerego, ubierając je w muzyczną szatę, autor tekstu podjął takie zagadnienia jak powołanie, oddanie na służbę Bogu i Kościołowi całego życia, misje i ewangelizacja. W operze uczestniczyło stu siedemdziesięciu czterech muzyków wyselekcjonowanych z misyjnych ośrodków. Zaś sam spektakl przedstawiony w katedrze w San Ignacio de Velasco, obejrzało blisko dwa tysiące uczestników, głównie młodych. Tak szerokim echem odbiło się to przedstawienie, o charakterze sakralnym i ewangelizacyjnym, że Urząd Miasta metropolii tegoż regionu, Santa Cruz de la Sierra, postanowił powtórzyć przedstawienie w katedrze powiatu. Ze względu na wagę wydarzenia w obu przedstawieniach były także obecne najwyższe władze kościelne i cywilne.

VII. Festiwal muzyczny Misiones de Chiquitos

Kolejną okazją do przekazu kultury misyjnej minionych wieków oraz obecnego stanu misji stał się, ufundowany w 1996 roku, Festiwal muzyczny, „Misiones de Chiquitos”. Już sama nazwa, w której użyto słowa misje, świadomie, lub też nieświadomie, kieruje każdego uczestnika w stronę unikalnego kontekstu, w którym on się realizuje, tj. misje Indian Chiquito. Jednym z głównych celów festiwalu jest zwrócenie uwagi na dziedzictwo kultury z byłych redukcji, wykreowanej przez Indian oraz misjonarzy. Chociaż w tej inicjatywie chodzi przede wszystkim o muzykę baroku misyjnego (Indian Chiquito, Moxo, Guarayo i Guarani), to jednak w związku z tym, że festiwal organizuje się w kościołach, uczestnicy festiwalu poznają cały kontekst misji, a nie tylko muzykę, która w nich powstała. Starannie planowany, festiwal przerodził się w jedno z największych wydarzeń kulturalnych w Ameryce i na świecie, i jest komentowany przez środki masowego przekazu w Boliwii, Ameryce oraz w Europie.

W minionych wiekach, inspiracją dla kompozytorów do tworzenia swych dzieł, były najczęściej teksty z Pisma św., ksiąg liturgicznych i inne teksty o charakterze sakralnym. Stąd też muzyka zachowana w archiwach, to przede wszystkim muzyka sakralna i liturgiczna. W związku z tym zadbano, aby festiwal w Boliwii nie był jedynie prezentacją muzyki w formie koncertu, lecz by muzyka wróciła do jej oryginalnego kontekstu, tj. liturgii. Podczas trwania festiwalu w czternastu kościołach w mieście Santa Cruz, podczas mszy św. wykonuje się msze, motety, psalmy itd. z repertuaru muzyki dawnej. Aprobata tego sposobu

działania jest powszechna, tak ze strony duchowieństwa jak i świeckich wierznych. Począwszy od katedry, przez główne kościoły w mieście, aż do wspólnot w ubogich dzielnicach miasta, rozbrzmiewa muzyka dawnych stuleci, w wykonaniu artystów boliwijskich i międzynarodowych. Msza z katedry, w której zawsze przewodniczy najwyższy rangą hierarcha, kardynał Terrazas, transmitowana jest na cały kraj.

Innym z zadań, które stawia przez sobą Festiwal, to rekonstrukcja repertuaru muzycznego, który powstał w lokalnych kościołach. Dało to fascynujące wyniki. Duża cześć repertuaru stosowała teksty w językach Indian, ponieważ od samego początku Kościół rozumiał, że ewangelizacja Indian mogła się dokonać jedynie przez poszanowanie ich własnej kultury. To właśnie ten repertuar, który najwyraźniej ukazuje wpływ Indian na rozwój baroku w Ameryce, stał się najbardziej popularny w salach koncertowych w Europie. Nie tylko pieśni o wymiarze katechetycznym, ale arie barokowe, motety, a nawet opery zastosowały lirykę w językach oryginalnych. Zmienia to całą optykę postrzegania działalności misyjnej Kościoła wśród Indian.

Festiwal angażuje także miejscowych muzyków, którzy z roku na rok, poznają i prezentują nowe programy muzyczne repertuaru baroku muzycznego z misji, który jest ogromny. Budzi to szacunek i zamięłowanie do roli Kościoła w kształtowaniu i promocji ich własnej kultury. To Kościół, a nie żadna inna instytucja w państwie, jest postrzegany jako inspirator, strażnik i promotor kultury Indian.

W archiwach Indian Chiquito i Moxo, jest ponad osiemdziesiąt mszy polifonicznych. Każda z tych kompozycji, która doczekała się rekonstrukcji, została odtworzona nie tylko na scenach festiwalu, ale także w ramach liturgii. To samo odnosi się do nieszpórów, pasji i innych form muzycznych.

VIII. Sprawa ekumenizmu

„Trzeba prowadzić dialog nie tylko z religiami, ale również z tymi, którzy utrzymują, że religia jest czymś nienormalny” [*Lineamenta*, n. 5].

Ewangelizacja i ekumenizm idą w parze. Zwracają na to uwagę dokumenty Kościoła, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* i inne. Dekret *Ad gentes* podkreśla by młode Kościoły wychowały własny, tubylczy kler i by ten znał dobrze kulturę własnego kraju i pielęgnował równocześnie dialog ekumeniczny. Formacja kapłańska powinna również uwzględniać duszpasterskie potrzeby kraju. Alumni seminariów mają poznać historię, cel i metodę działalności misyjnej Kościoła oraz specjalne warunki społeczne, ekonomiczne i kulturowe własnego

narodu. Trzeba ich wychowywać w duchu ekumenizmu i należycie przygotować do braterskiego dialogu z niechrześcijanami. W misjach jest ważny ekumenizm, nie tylko między jednostkami, ale instytucjami (por. DM 10–18).

Również w tym zakresie program misyjnych szkół muzycznych ma niemałe osiągnięcia. Widać to najbardziej w kompozycji zespołów muzycznych na przedmieściach Santa Cruz, gdzie działania i obecność Kościołów ewangelickich są szczególnie widoczne. Propozycja uczestnictwa w programie muzycznym kierowana jest do wszystkich, nie tylko dla katolików. I taka też jest odpowiedź ze strony zainteresowanych, choć zdecydowana większość, która należy do chóru czy orkiestry, to katolicy. Ponieważ zespoły te uczestniczą także podczas mszy i nabożeństw, nie stosuje się żadnej dyskryminacji wobec niekatolików.

W Santiago de Chiquitos, byłej redukcji jezuitów, obecnie prowadzonej przez katechistę, z inicjatywy katolików oraz rodzin kwakrów i menonitów tam mieszkających, powstała misyjna szkoła muzyczna. Jej głównymi administratorami i gestorami są niekatolicy, których troje dzieci śpiewa w chórze, gra na instrumentach i wraz z rodzicami uczestniczy w modlitwach lokalnej wspólnoty katolików podczas śpiewu wykonywane w czasie nabożeństw lokalnego Kościoła.

Przykład z misji, gdzie muzyka może połączyć w jedno ciało wyznawców różnych religii, ras i kultur, nie jest zresztą jedyny. Sławny dyrygent argentyński, z pochodzenia Żyd, Daniel Barenboim, dyryguje znakomitą orkiestrą symfoniczną, złożoną w większości z Palestyńczyków i Izraelczyków. Na ich przykładzie widać jasno, że to co wydaje się nie do osiągnięcia w polityce, jest w zasięgu ręki dzięki muzyce.

IX. Muzyka z kręgu (nowej) ewangelizacji uduchowia człowieka i kulturę

Coraz bardziej popularne staje się inne jeszcze działanie. Dziś, młodzież z Europy i USA szuka doświadczenia zawodowego w Ameryce Łacińskiej. Program szkół muzycznych wschodniej części Boliwii przyciągnął muzyków ze wspomnianych krajów – tych zaraz po ukończeniu studiów lub w czasie ich trwania, a także kilku innych o światowej sławie (Solomon, Dolci, Stark, Garrido) – do odbycia praktyki zawodowej wśród muzyków indiańskich wiosek. Prawie bez wyjątku, do współpracy między nimi dochodzi w kontekście misji katolickiej, gdzie prowadzona jest nauka i próby. Choć głównym pretekstem owej współpracy jest muzyka, pobyt w gronie Indian z misji często prowadzi odwiedzających do poważnej refleksji nad wiarą, sensem życia, potrzebą i sposobami modlitwy, potrzebą współodpowiedzialności za losy świata i koniecznością dzielenia się bogactwem duchowym i materialnym między ludźmi różnych ras, zaangażowaniem w życie misyjne Kościoła, które dostrzegli jako atrakcyjne. Niejed-

nokrotnie owe doświadczenie prowadziło do odkrycia powołania do życia misyjno-kapłańskiego. W innych okolicznościach, artyści z Europy lub USA, ucząc lokalnych muzyków techniki śpiewu, czy gry na instrumencie, uczyli się od Indian duchowej interpretacji utworów sakralnych, którą trudno osiągnąć, gdy koncentruje się jedynie na linii melodycznej, harmonii i rytmie. W wioskach misyjnych rozróżnienie między muzyką sakralną i świecką jest zakodowane już w samej naturze Indian, zaś wykonanie kompozycji duchowych odnawia ich ducha i pogłębia wiarę. Konfrontacja odczytu mszy polifonicznej kompozytora XVIII w., która przez muzyków przybywających z Zachodu jest widziana jako dzieło koncertowe, z rozumieniem Indian, którzy widzą ją jako dzieło sakralne i liturgiczne, nie tylko zmienia interpretację artystyczną utworu, ale przemienia samych muzyków.

Program misyjnych szkół muzycznych został zauważony przez wielkie korporacje mass mediów. CBS, BBC, Radio Vaticana, „Der Spiegel”, „La Nación”, „The Guardian”, cała gama gazet, tygodników i programów telewizyjnych i radiowych w Europie, Ameryce i Azji (głównie w Japonii) publikowały przychylnie reportaże o muzyce w misjach katolickich Boliwii. W ich kontekście pojawia się temat samych misji, jej historii, obrony Indian i ich kultury przez misjonarzy i całej problematyki obecności i działalności Kościoła katolickiego. Przyczyniło się to do rozwoju turystyki w regionie, co pociągnęło za sobą poprawę warunków buty w wielu wioskach i miasteczkach.

X. Muzyka baroku misyjnego w kościołach i salach koncertowych świata

„Nowa ewangelizacja oznacza adekwatną odpowiedź na znaki czasu, na potrzeby współczesnych ludzi i narodów, na nowe konteksty kształtujące kulturę, poprzez którą wyrażamy naszą tożsamość i poszukujemy sensu naszego istnienia. Dlatego też nowa ewangelizacja oznacza promocję kultury coraz głębiej zakorzenionej w Ewangelii; oznacza odkrycie nowego człowieka, który jest w nas dzięki Duchowi danemu przez Jezusa Chrystusa i Ojca” [*Lineamenta*, n. 23].

Liturgiczny wymiar misyjnego repertuaru muzycznego pozwala na włączenie go do celebracji wspólnotowych w liturgii posoborowej. Msze polifoniczne, składające się z reguły z pięciu części *Ordinarium Missae*, trwają od dziesięciu do około piętnastu minut. Stąd też kościoły katedralne i parafialne mogą stosować je w swoich liturgiach świątecznych.

W bieżącym roku, najbardziej znany zespół wokalny z Boliwii, chór Arakandar, w towarzystwie znanego na świecie zespołu, Florilegium, śpiewał polifoniczne msze z misji podczas nabożeństw w katedrach i kościołach Hiszpanii, takich jak Pampeluna, Palencia, Dueñas i Valladolid. Podczas swego *tournee* po Wielkiej Brytanii, Kościół anglikański w Szkocji, zaprosił zespół, by śpiewał podczas niedzielnego nabożeństwa w katedrze w Kirkwall. Prócz polifonicznej

mszy zespół wykonał także motety oraz hymny z repertuaru misyjnego. W ostatniej dekadzie, muzyka z misji brzmiała w kościołach Austrii, Niemiec, Belgii, Luxemburga, Francji, Hiszpanii, USA i innych krajach Ameryki. W Polsce prezentowano ją w katedrze na warszawskiej Pradze, w kościołach św. Brygidy w Gdańsku, w Pieniężnie, Poznaniu, Krakowie, Olsztynie i Nysie. Wszędzie, gdzie prezentowano tę muzykę podczas nabożeństw, w komentarzach zwracano uwagę na atrakcyjność i duchowy charakter tej muzyki, która wywarła na słuchających głębokie wrażenie i pozwoliła im odczuć bliskość Boga.

Repertuar muzyczny z misji znalazł także drogę na wielkie sceny koncertowe świata. Tylko w 2012 r. pięć festiwali muzycznych w Wielkiej Brytanii prezentowało muzykę z misji w wykonaniu artystów z Boliwii: Spitalfields Festival, St. Magnus International Festival, Cheltenham Festival, York Early Music Festival, Beaminster Festival. Wypełnione publicznością sale dowodzą, że temat misji budzi ciągle szerokie zainteresowanie w kręgach zsekularyzowanej Europy. Muzyka baroku misyjnego była przedstawiana w prestiżowych salach koncertowych, np. Wigmore Hall w Londynie, Koncertgebou w Amsterdamie czy Stadd w Wiedniu. Wykonywano ją także w Singapurze i w Johannesburgu. Jej charakter jest uniwersalny i może przemawiać do ludzi wszelkich ras, szerokości geograficznych oraz wieków. Adveniat, charytatywna organizacja Kościoła w Niemczech, sprowadziła artystów z misyjnych szkół muzycznych w Boliwii, by podczas trwania Adwentu prezentować muzyczny barok misyjny w katedrach i kościołach południowych Niemiec i przez to wzmocnić jedność Kościoła i wspomóc kościoły w potrzebie. Tak spotkania liturgiczne, jak i prezentacje koncertowe przyciągały duże rzesze wierzących i ludzi dobrej woli, którzy hojnie odpowiedzieli na apel ze strony instytucji. Dziś, blisko sto nagrań płytowych z tą muzyką rozpowszechnia się po świecie. Publikacje muzyki misyjnej znajdują zainteresowanie ze strony muzyków oraz instytucji na wszystkich szczeblach, gdzie uczy się muzyki. Nawet światowej klasy zespoły, choćby Gilles Binchois czy Florilegium, przedstawiają koncerty z muzyką z archiwów boliwijskich. Świadczy to o aktualności i zainteresowaniu tematem muzyki z kręgu misji Kościoła.

Na zakończenie należy podkreślić, że podjęcie nowej ewangelizacji, to akcja trudna i złożona. Wymagać będzie odwagi, dużego zaangażowania oraz kreatywności. Nie może polegać jedynie na przekazywaniu doktryny, lecz wymagać będzie działań na różnych poziomach. Doświadczenia z historii misji, mogą się okazać przydatne, o ile zostaną zaadaptowane do sytuacji, w której Kościół dziś się znajduje. Muzyka odegrała ważną rolę w ewangelizacji narodów. Również dzisiaj może stać się skutecznym narzędziem ewangelizacji. Przykład muzyki barokowej z byłych redukcji Indian oraz działania misyjnych szkół muzycznych są tego wyraźnym potwierdzeniem.